

dążenia bohaterów, realizujących upragnione dobro bądź tylko określony cel⁴². Przypomnieć tu także wypada niezwykle ważne konteksty tego określenia w *O Juliuszu Słowackim* (PWsz 6, 436), gdzie Norwid, kończąc interpretację cywilizacji, mówi: „Zakreśliwszy takie to linie i osie, mogę jeszcze powiedzieć, że są jeszcze następujące drugiej potęgi osie [...]”. Przeciwwstawienie metafory linii i osi wskazuje niewątpliwie na wektorową funkcję osi, choć w odniesieniu do działań cywilizacyjnych, a nie wpisanych w tekst literacki.

Co do problemów subiektywizacji muszę zaznaczyć, że nie mówiłam o „dramacie subiektywnym”, ale o pojawiających się epizodach wskazujących na subiektywizację. (A to zasadnicza różnica!!!) – (Tk s. 106-107). Świadoma jestem przecież znaczeń tego pojęcia nie tylko dzięki wypomnianemu mi Szondiemu, ale i innych cytowanych autorów.

Zamykając najważniejsze aspekty polemiki, stawiam zasadnicze pytanie: czy rzeczywiście recenzja była wyrazem „szlachetnego różnienia się”, jak akcentował to obecny w niej zwrot Norwida?

Sławomir Ś w i o n t e k – ODPOWIEDŹ ELŻBIECIE ŻWIRKOWSKIEJ

Chciałem podziękować p. Elżbiecie Żwirkowej za dodatkowe wyjaśnienia o możliwościach rozumienia Jej książki o *Kleopatrze i Cezarze* Norwida oraz o sposobach wykorzystania przez Nią opracowań, na jakie się w swojej pracy powołuje. Gdyby choć część tych wyjaśnień znalazła się w recenzowanej książce, to może wątpliwości recenzenta byłyby mniejsze; moja krytyka dotyczyła jednak tego, co w książce się znajduje, a nie tego, czego w niej nie ma.

Jeśli zaś chodzi o interpretację znaczeń używanych przez Norwida terminów (takich jak *tragedia*, *tragiczność*, *serio*, *parabola* i in.), to chciałbym obstawać przy takim ich rozumieniu, jakie naszkicowałem w swojej recenzji. Ich objaśnienie, jakie p. Elżbieta Żwirkowska dała w swojej odpowiedzi, zupełnie mnie nie przekonuje, a to głównie dlatego, że Jej wywody są dla mnie zbyt zawikłane i niejasne – i po prostu ich nie rozumiem. Ale jest to być może (by strawestować Norwidowskiego Mak-Yksa) „słabość tylko ma własna i osobista”, wypływająca z odmienności „sposobów mówienia”, jaka istnieje między recenzentem (który nie wyklucza, że może się mylić) a autorką *Tragedii kultur*.

⁴² Por. I. S ł a w i ń s k a. *Współczesna refleksja teatralna*. Kraków 1973 s. 294.